Rok IV. Nr. 222 (971) Wilno, Czwartek 29 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Łajdactwo.

Niemasz w Polsce obozu tak antypaństwowego, egocentrycznego, a zarazem tak wyzbytego wszelkiej etyki i moralności jak „Narodowa Demokracja", występująca ostatnio pod firmą „Obozu Wielkiej Polski". I niemasz żadnej przewrotności, podłości, a nawet zbrodni, jakiejby obóz ten nie użył w walce z przeciwnikami politycznymi. Zamachy na Marszałka Piłsudskiego w okresie, kiedy rządził Polską, jako Naczelnik Państwa — wybitnie antypaństwowa działalność tego obozu w czasie najazdu bolszewickiego w roku 1920 pod Warszawą, kiedy rozmyślnie obóz ten rozpuszczał wieści o współpracy Marszałka z bolszewickim Sztabem Generalnym i zdradzie kraju; obrzucanie błotem i kamieniami, a później zamordowanie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza; oczernianie systematyczne i plwanie zagranicą na wszystkich w Polsce oprócz Związku Ludowo Narodowego i jego akolitów—oto środki, jakiemi posługuje się Narodowa Demokracja w dążeniu do gotującego krajowi zgubę celu.

Zdawało się, że przewrót majowy sprowadzi ją na inną drogę, że krew przelana na ulicach Warszawy da jej opamiętanie, ruszy jej sumienie. Ostatnie wypadki jednak przeczą temu. Oto obóz „narodowy" przystąpił do akcji przedwyborczej. Od czegoż więc rozpoczął?

Wczoraj wszystkie prawie urzędy wileńskie, redakcje pism, publicyści i dziennikarze otrzymali anonimową ulotkę ze stemplem pocztowym „Poznań" p. t. „Prawda o gen. Zagórskim". Według redaktorów tej ulotki „Prawda o gen. Zagórskim" przedstawia się w skróceniu następująco: Zagórskiego przywieziono z Wilna do Warszawy do mieszkania płk. Sławka, a następnie do lokalu „Strzelca" przy ul. Dobrej Nr 2, gdzie „zbiry rzucili się na generała Zagórskiego, bijąc go, gdzie popadło. Z pokoju, gdzie mord się odbywał, dochodziły głosy walki, gdyż gen. Zagórski bronił się zaciekle". „Generała Zagórskiego wyniesiono wreszcie po bezskutecznych torturach do samochodu i wywieziono do fortu Legjonów. Podłogę, stoły i krzesła w lokalu „Strzelca" kazał major Wenda wyszorować z krwi, tłumacząc, że w pokoju tym zaszedł nieszczęśliwy wypadek". I dalej: „Generał Włodzimierz Zagórski został zamordowany"... „Zwłoki generała Zagórskiego obciążone kamieniami i zmasakrowane wrzucono do Wisły pod Wilanowem".

Kończy się ta łajdacka notatka okrzykiem: „Tylko naród niedołęgów i tchurzów znosić może rządy takich kajdaniarzy!".

Otóż przedewszystkiem nie ulega żadnej wątpliwości, że wspomniana wyżej łajdacka i szelmowska ulotka pochodzi od obozu „narodowego". Wskazuje na to następujący passus: „Ponieważ prasa patrjotyczna ugina się pod cenzurą rządową, nie gorszą od cenzury rosyjskiej Ochrany, *a ludzie z pod sztandaru bezsilnej dziś ósemki* mają zakneblowane usta panującym terorem—na tej drodze alarmujemy społeczeństwo". Wskazują dalej na to stemple pocztowe jak, Poznań Katowice—twierdze endecji i chadecji i dziwne podobieństwo stylu i faktów, podanych w ulotce z jednym z dodatków nadzwyczajnych jakie wydała w swoim czasie „Rzeczpospolita" organ p. Korfantego, a powtórzyły „Gazeta Poranna" i nasz sławetny „Dziennik Wileński". Oczywista zbytecznie jest tu dowodzić, że ohydne insynuacje zawarte w tym plugawym świstku są z palca wyssane i na niczem absolutnie nie oparte.

Świadczą o tem okoliczności, na które się powołują redaktorzy tego plugastwa, a które zupełnie się omijają z prawdą. Jest bowiem w niem mowa o „Strzelcu" przy ulicy Dobrej Nr. 2 na Pradze, kpt. Pląskowskim z D. O. K. Wilno, o mjr. Wendzie jako członku ochrony Marszałka i mjr. Handcie z Korpusu Sądowego, gdy wiadomem jest, że „Strzelec" nie mieści się w Warszawie przy ul. Dobrej i takiej ulicy niema wogóle na Pradze, a tylko w Warszawie, że żaden kpt. Pląskowski nie był nigdy szefem II Oddziału D. O. K. Wilno, gdyż w Wilnie D. O. K. nie istnieje, że mjr. Wenda jest adjutantem Marszałka, ale nie należy do żadnej jego ochrony, gdyż takiej niema, wreszcie, że kpt. a nie mjr. Handt jest oficerem żandarmerji, a nie członkiem Korpusu Sądowego.

Zresztą niedawno gen. Zagórski przesłał 2 listy, których autentyczność została stwierdzona przez ekspertyzę ponad wszelką wątpliwość. Generał Zagórski więc żyje, a tem samem to już jedno odbiera „narodowym" insynuacjom nawet chociażby pozory prawdy. Redaktorzy tego świstka, rekrutujący się bezwzględnie z obozu „narodowego", zdawali sobie z tego dokładnie sprawę, ponieważ jednak wiedzieli, że przed ukończeniem śledztwa sprawa gen. Zagórskiego nie może ujrzeć światła dziennego, zanim to nastąpi, po swojemu żerują. A że tak po łajdacku, tak bez wszelkich moralnych skrupułów,—to już ich taki „narodowy" system. Zbliżają się wybory, trzeba więc rozpocząć kampanję. Świstek ten był pierwszą jej jaskółką.

Podejmuje ją „Dziennik Wileński". W niedzielnym bowiem numerze rozpacza nad bezładem i nieprawoprządnością w Polsce pomajowej bo... przodownik dał nakaz przeprowadzenia rewizji w lokalu N. P. R. w Warszawie, gdy do tego nie ma prawa, bo przysługuje ono Komisarjatowi Rządu i władzom śledczym. „Dziennik Wileński" widocznie zapomniał, jak jego mężowie zaufania katowali w Wilejce setki aresztowanych niewinnie Białorusinów. Było to w roku 1923. Jakie były i są dotychczas jeszcze skutki tej praworządności endeckiej, wiemy tu na Ziemiach Wschodnich aż nadto dobrze.

Dowiemy się o tem jeszcze dokładniej na zbliżającym się procesie posłów z „Hramady", którzy bez wszelkiej wątpliwości dowiodą, że do współpracy z Moskwą popchnęła ich „praworządność" „Dziennika Wileńskiego", „Gazety Porannej Warszawskiej" i takich świstków jak ten z Poznania czy Katowic.

A już szczytem przewrotnej i zbrodniczej w swej przemyślności endeckiej przedwyborczej kampanji jest wczorajszy artykuł „Dziennika Wileńskiego", skonfiskowanego przez władze administracyjne p. t. „Apostołowie". Oto w niedzielę w lokalu przy ul. Trockiej Nr. 9 kilku metodystów urządzało zebranie wiernych. W czasie wygłaszania kazania wtargnęła do lokalu *podburzona przez obóz endecki bojówka,* która rzuciła się z kijami, okładając niemi kapłanów metodystów i rozpędzając zgromadzony tłum. Zaalarmowana po napadzie policja przybyła na miejsce zapóźno, gdyż bojówka endecka, gdy tylko zrobiła swoje, w porę się ulotniła. Policja aresztowała jednego tylko z bojówkarzy i to dopiero na drugi dzień, gdy go poznali kapłani metodyści.

Cóż z tego robi p. J. O.? Napada na rząd, pomawiając go o prześladowanie religji katolickiej i Kościoła, widząc w aresztowaniu bandyty, napadającego na spokojnych i odprawiających swe nabożeństwo metodystów „powrót w wolnej Polsce dawnych przedwojennych stosunków, gdy za przekonania nasze, za wiarę naszą cierpieliśmy prześladowania" i t. d. i kończy bojowym okrzykiem: „Sanacja to nasz wróg—wobec którego nie wolno tkwić w bezczynie".

Czyż może więc być coś bardziej podłego, jak samemu podburzyć do napadu na przeciwne wyznanie, by później, kiedy policja reaguje, mieć pretekst do nieuzasadnionego zupełnie ataku na rząd, że prześladuje bandytów, ale katolików i wzywanie ludności do buntu?

Trzeba pamiętać, że to wszystko są zaledwie pierwsze strzały, wypuszczone przez obóz „narodowy", jako przygrywka do wielkiej, nie przebierającej w środkach, kampanji wyborczej. Za tym przyjdą inne, więcej zjadliwe, więcej przewrotne, zbrodnicze i łajdackie—jednem słowem takie, na jakie ten „narodowy" obóz stać. *lit.*

Wielka konferencja kolejowa w Rydze.

GDAŃSK, 28 IX (Pat). „Baltische Presse" donosi z Rygi, że w październiku odbędzie się tam wielka konferencja kolejowa przy udziale Litwy, Estonji, Łotwy, Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Włoch, Belgji, Francji, Japonji oraz przy udziale delegatów Kolei Południowo-Mandżurskiej, Towarzystwa Żeglugi w Japonji, Kolei Chińskiej i Wschodnio-Chińskiej, Rosji i Korei.

Będzie to trzecia międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji bagażowej i osobowej między Europą a Azją.

Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się w roku 1925 w Moskwie, a druga w 1926 w Berlinie.

Spotkanie Stresemanna z Waldemarasem.

BERLIN, 28.IX (Pat). Jak donosi „Berliner Tageblatt" litewski prezydent ministrów Waldemaras ma przybyć do Berlina prawdopodobnie w piątek, aby przeprowadzić w dalszym ciągu rokowania z ministrem Stresemannem.

Skutki szowinistycznej polityki Gdańska.

GDAŃSK, 28-IX. (Pat). Omawiając przebieg ostatniej sesji Rady Ligi Narodów „Danziger Volkstimme" podkreśla, że wyniki jej stanowią dla Gdańska zupełne fiasko.

Delegacji gdańskiej, przebywającej w Genewie nie udało się załatwić tam ani jednej ważniejszej sprawy. Nie osiągnięto żadnych rezultatów ani w drodze bezpośrednich rokowań z Polską, ani też za pośrednictwem decyzji Rady Ligi Narodów. Socjaldemokraci za czasów swego udziału w senacie gdańskim zawsze starali się załatwić sprawy sporne w drodze bezpośrednich rokowań z Polską. Metoda ta uchroniła Gdańsk od całego szeregu niekorzystnych dla niego rozstrzygnięć. Nacjonaliści niemieccy natomiast wręcz przeciwnie zawsze żądają przedkładania spornych spraw polsko-gdańskich Lidze Narodów.

Jakie to daje rezultaty widać jasno z wyników zamkniętej obecnie sesji Rady Ligi Narodów.

Jaka będzie odpowiedź francuska Sowietom.

PARYŻ. 28 IX. (Pat). „Petit Parisien" dowiaduje się, iż odpowiedź francuska na ostatnie propozycje Moskwy uwydatni wyraźnie niemożliwość osiągnięcia porozumienia na zaproponowanych podstawach, nie będzie jednak oznaczała ostatecznego zawieszenia rokowań.

„Petit Parisien" sądzi, iż Rakowski wobec piętrzących się przed nim trudności, domagać się będzie zastąpienia przez dyplomatę, który nie będzie ciągle krytykowany przez opinję publiczną.

Trudności pruskiej pożyczki w Ameryce.

BERLIN, 28. IX: (Pat.) „Vossische Ztg." donosi, że trudności, jakie napotkała sprawa pruskiej pożyczki w Ameryce nie zostały jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego usunięte. Narazie toczą się w Berlinie rokowania pomiędzy rządem Rzeszy, a agentem generalnym do spraw odszkodowawczych Gilbertem Parkerem, który powrócił przed kilku dniami z Ameryki.

Zawieszenie walki o flagi w Niemczech.

BERLIN, 28. IX. (Pat.) W sporze o flagi państwowe zawarte zostało pewnego rodzaju zawieszenie broni między rządem pruskim a hotelami berlińskiemi. Jeden z największych hoteli berlińskich „Kaizerhof" wyraził gotowość do wywieszenia flagi republikańskiej w czasie obiadu, jaki wyda Niemiecki Związek Prasy Fachowej na cześć gości zagranicznych. Wobec tego przedstawiciele rządu Rzeszy i rządu pruskiego mają wziąć udział w tym obiedzie.

Przygotowania do demonstracyj w Berlinie.

BERLIN. 28. IX. (Pat). Prezydjum policji zabroniło urządzania zapowiedzianych przez komunistów demonstracyj i pochodów w dniu 80 rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga. Komuniści ogłosili już w „Rote Fahne" i w „Welt am Abend" wezwania do wszystkich robotników, aby manifestowali przeciwko demonstracjom burżuazyjnym, za jakie uważają zapowiedziane uroczystości w dniu urodzin prezydenta Hindenburga.

Z Ligi Narodów.

Sprawa redukcji zbrojeń.

GENEWA, 28.IX (Pat.) Rada Ligi Narodów powzięła pewne decyzje celem wprowadzenia w życie rezolucji Zgromadzenia w sprawach dotyczących redukcji zbrojeń i organizacji bezpieczeństwa. Pozatem Rada Ligi poleciła komisji przygotowawczej utworzyć komitet, którego zadaniem byłoby prowadzenie badań nad sprawami arbitrażu i bezpieczeństwa, przekazała komisji przygotowawczej rezolucję finlandzką w sprawie pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarami napaści, zaprosiła przedstawicieli belgijskich i czechosłowackich do dalszego udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wreszcie powierzyła delegacji finlandzkiej ułożenie sprawozdania o sprawach finansowych.

*

GENEWA, 28.IX (Pat). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu zajmowała się sprawą nowej organizacji gospodarczej przy Lidze Narodów, oraz kwestją przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 28.IX (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Rada Ligi Narodów przyjęła dziś ostatecznie sprawozdanie, które zwraca się do komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z prośbą o przyśpieszenie prac, tak, by wspomniana konferencja mogła być zwołana jak najszybciej po zabezpieczeniu prac przygotowawczych.

*

Następnie Rada Ligi po przyjęciu sprawozdania ministra Stresemanna o utworzeniu nowej organizacji gospodarczej Ligi Narodów zajmowała się prośbą rządu greckiego w sprawie urzędowej wykładni art. 190 i 192 traktatu Wersalskiego. Chodzi tu o sprawę okręgu wojennego „Salamis", który zamówiony został przez rząd grecki przed wybuchem wojny w roku 1914 w stoczni niemieckiej w Szczecinie, a którego rząd ten nie zdążył już otrzymać.

Niejasności art. 190 i 192 traktatu wersalskiego.

GENEWA. 28 IX. (Pat). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów sen. Scialoia zwrócił uwagę na duże trudności rozstrzygania spraw przedstawianych Radzie wobec prośby rządu greckiego, dotyczącej urzędowej wykładni artykułów 190 i 192 traktatu Wersalskiego.

Mówca popierał wniosek sprawozdawcy, (Kolumbja), ażeby zasięgnąć opinji międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie kompetencji Rady do rozważenia greckiej prośby.

Wyjątek dla Grecji.

GENEWA. 28. IX. (Pat). Ze względu na osobę Politisa obeznanego doskonale ze sprawami bezpieczeństwa i arbitrażu, Rada Ligi postanowiła, iż Grecja w drodze wyjątku brać będzie udział w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym najwyżsi dostojnicy państwowi odbyli cały szereg konferencyj, które niewątpliwie pozostawały w związku z toczącemi się rokowaniami pożyczkowemi.

O godz. pół do pierwszej po południu Pan Prezydent Rzplitej odwiedził w Belwederze Marszałka Piłsudskiego, z którym odbył półgodzinną rozmowę.

Następnie Pan Prezydent udał się na Zamek, gdzie konferował przeszło 2 godziny z p. w.-premjerem Bartlem. Po swoim powrocie do prezydjum Rady Ministrów p. w.-premjer przyjął ministra Skarbu Czechowicza, z którym po odbyciu godzinnej konferencji udał się do Belwederu.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z w.-premjerem Bartlem i min. Czechowiczem trwała od g. 5 do pół do 7 wiecz.

●

Marszałek Piłsudski udaje się w dniu dzisiejszym wraz ze swą małżonką do Spały celem złożenia życzeń imieninowych Pani Prezydentowej Mościckiej.

●

Z Lublina donoszą, iż konferencja okręgowa tamtejsza P.P.S. powzięła znamienną uchwałę w sprawie stosunku P.P.S. do rządu.

Przyjęła ona znaczną większością głosów rezolucję, domagającą się od centralnych władz partyjnych szczegółowego wyjaśnienia co mają znaczyć i jak rozumieć należy skierowane przeciw rządowi Marszałka Piłsudskiego i zapowiadającej się dyktatury proletarjatu przemówienia oraz uchwały, powzięte na niedzielnej uroczystości otwarcia Domu Zw. Kolejarzy w Warszawie.

Uchwały te i przemówienia rezolucja lubelska nazywa niezgodnemi z psychologją i programem partji i wnoszącemi zamęt do jej działalności.

●

W dniu 9 i 10 października przyjedzie do Warszawy delegacja węgierska przemysłowo-handlowa, złożona z 25 przedstawicieli najwybitniejszych węgierskich organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych.

Delegacja ta odwiedzi również Wilno.

Prezes Komisji Kodyfikacyjnej u wiceministra Sprawiedliwości.

WARSZAWA, 28. IX. (Pat.) P. wiceminister Sprawiedliwości Car przyjął dnia 27 b. m. prezesa Komisji Kodyfikacyjnej prof. dr. Ksawerego Fiericha.

W czasie odbytej konferencji omawiane były kwestje, związane z biegiem prac Komisji Kodyfikacyjnej, a w szczególności rozmowy dotyczyły ustawy o postępowaniu cywilnem, pozostającej w związku z całokształtem ustaw, mających w najbliższej przyszłości wprowadzić jednolity ustrój sądów.

Inspekcja robót nadbrzeżnych w powiecie gdyńskim.

WARSZAWA, 28.IX (Pat.) P. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu Nosowicza do Gdyni w celu przeprowadzenia inspekcji robót nadbrzeżnych w powiecie gdyńskim. Powrót p. ministra nastąpi we czwartek bieżącego tygodnia.

Nowy attache wojskowy w Tallinie

TALLIN, 28.IX (Pat). Nowy attache wojskowy Rzeczypospolitej Polskiej mjr. Ara w towarzystwie chargè d' affaires i dotychczasowego attachè wojskowego złożył wizytę w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gdzie wręczył gen. Reece order 2 kl. Poloniae Restitutae Takiż order został wręczony głównodowodzącemu floty estońskiej Salzie.

Pos. Hołówko w Rydze.

RYGA. 28 IX. (ATE). W związku z polsko-łotewskiemi rokowaniami o traktat hadlowy przybył do Rygi naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. p. Hołówko. Pobyt jego ma potrwać od 2—3 dni.

Rozwój Hiszpanji.

Profesor uniwersytetu w Madrycie, R. Altamira, daje w artykule poniższym szkic obecnego rozwoju Hiszpanji. Autor kładzie pewien nacisk na apolityczność społeczeństwa jako czynnik sprzyjający obecnemu rozwojowi Hiszpanji. Z tego względu wywód prof. Altamira jest b. interesujący.

Obecny stan rzeczy w Hiszpanji świadczy o istnieniu licznych prądów społecznych, które mogą być miarą żywotności narodu i jego wiary w siebie. Hiszpanja zwalczyła szczęśliwie pesymizm, który opanował ją w początkach w. XIX i pełna jest dzisiaj wiary w swą siłę, w zdolności duchowe narodu.

Jednocześnie zaś zaznaczył się coraz silniej rozdział państwa od społeczeństwa we wszystkich dziedzinach działalności niepolitycznej. Zjawisko to uważano początkowo za coś wyjątkowego: obecnie jest ono już stałą cechą w życiu Hiszpanji: społeczeństwo rozluźniło węzły, łączące je z państwem i żyje życiem pełnem, nieskrępowanem. Każdy wie dzisiaj, że można dużo zrobić, nie uciekając się do interwencji państwa. Praktycznym rezultatem tej polityki był w ciągu ostatnich trzech lat ogromny rozwój działalności ludzi i grup prywatnych w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowej.

Doświadczenia powyższe, przekonywując społeczeństwo hiszpańskie o jego własnej dojrzałości i żywotności, przyczyniły się zresztą do wzrostu sceptycyzmu w stosunku do polityki i życia politycznego. Widząc, jak dużo i jak dobrze można działać nie oglądając się na państwo, doszło się w Hiszpanji do przekonania, że aparat państwowy jest czemś drugorzędnem.

Sceptycyzmowi temu sprzyjał datujący się już od r. 1917 rozkład partyj politycznych. W zjawisku tem znaleziono potwierdzenie mniemania, iż życie polityczne może znajdować się w stanie rozkładu, co nie wpływa na stan ogólny społeczeństwa.

Najważniejszym atoli czynnikiem w tem wszystkiem jest to, że prąd ów, objąwszy z początku wąskie tylko sfery inteligencji, przeniknął w końcu do szerszych mas i stał się dzisiaj siłą istotną.

Do przemiany, jaka się dokonała w nastrojach szerszych warstw społeczeństwa hiszpańskiego, przyczyniła się niemało optymistyczna propaganda, wpajająca w lud przekonanie o wielkości Hiszpanji, o wyższych zadaniach narodowych. Od początku XX-go wieku zwłaszcza mnożyły się we wszystkich dziedzinach działalności fakty twórczości płodnej. Wpoiły one wiarę w przyszłość i w rozwój pomyślny twórczości narodowej. Poczęści przyczyniły się też do zjednoczenia duchowego i zapędy partykularystyczne niektórych prowincyj hiszpańskich, dążących z początku do uzyskania odrębności kulturalnej, później zaś i do autonomji politycznej. Dążenia te sprowadziły za sobą reakcję, której hasłem była i jest łączność i jedność narodu hiszpańskiego w ogólnem dążeniu do rozwoju i pomyślności wspólnej ojczyzny.

Na uwagę zasługuje też reforma szkolna, która w ostatnich czasach została energicznie pchnięta naprzód. Można się spodziewać iż dzięki wysiłkom w tym kierunku zmniejszy się wydatnie analfabetyzm w kraju i wzrosną tem samem możliwości szerokiego ruchu kulturalnego wśród mas ludowych.

Nie należy również przeoczać ruchu pro-amerykańskiego, który jest u nas zjawiskiem zupełnie współczesnem. Dla nas znaczenie tego ruchu polega na rozbudzeniu przezeń w kraju silnej wiary we własne siły i we własną kulturę; możność współpracy z narodami południowej Ameryki, z którymi łączy nas język, możność połączenia wysiłków z tej i z tamtej strony oceanu dla celów kulturalnych i cywilizacyjnych nie może nie budzić zaufania do siebie wśród podejmujących tę pracę. Do wyjścia z naszego odosobnienia zmusiła nas też wojna, która włączyła Hiszpanję do ogólnego biegu spraw międzynarodowych.

Mogę tu przytoczyć pewien fakt, świadczący o odrodzeniu i okrzepnięciu gospodarczem Hiszpanji. Gdy przed 17 laty pewne przedsiębiorstwo hiszpańskie zamierzało rozszerzyć swą działalność i ufundować swe filje w Argentynie, spotkało się z ogólną krytyką i sceptycyzmem. „To nonsens, mówiono, nie mamy wcale sił po temu, aby podjąć tak wielkie zadania". Porównajmy z tem obecne pertraktacje o sfinansowanie pożyczki dla Argentyny, a przekonamy się, jak wielka przemiana dokonała się w umysłach i w nastrojach sfer finansowych Hiszpanji.

Uległy też zmianie nasze pojęcia o indywidualizmie. Dotąd byliśmy przekonani, iż jesteśmy społeczeństwem indywidualistów, niezdolnych do wspólnej pracy i wysiłków. Dzisiaj widzimy, że kooperacja i sharmonizowanie dążeń w życiu codziennem udają się nam zupełnie.

Współczesny nacjonalizm, panujący u nas w kraju nie należy do gatunku nacjonalizmów agresywnych i polega raczej na gorącej, żywej miłości do wszystkiego, co kultura hiszpańska wytworzyła w toku ubiegłych dziejów, a co jeszcze dzisiaj ostać się może.

Nie przeżywaliśmy może nigdy w dziejach naszych momentu zwrotnego bardziej niebezpiecznego niż obecny. Wiemy, że jesteśmy dzisiaj zdani tylko na siebie, na własne siły. Rozumiemy dobrze, jaką odpowiedzialność ponosimy za przyszłość i dobro ojczyzny. Nie zamykając się atoli w obrębie spraw wyłącznie ojczystych, chcemy w miarę sił i środków naszych współdziałać w pracy nad utrwaleniem cywilizacji i pokoju.

Rafael Altamira.
Profesor prawa na uniwer. w Madrycie
Członek Międzynarodowego Sądu Rozjemczego.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Ministerstwa W. R. i O. P.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 13 w południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy al. Szucha.

W uroczystości brali udział wice premjer Bartel, min. Dobrucki, rektorowie wyższych uczelni warszawskich, dyrektorowie departamentów, naczelnicy wydziałów w Min. Oświaty, p. wojewoda Sołtan oraz szereg przedstawicieli wyższych instytucyj naukowych.

Międzynarodowy kongres Konfederacji Pracowników Umysłowych w roku 1928 odbędzie się w Warszawie.

PARYŻ, 28.IX. (Pat). W drugim dniu kongresu międzynarodowego Konfederacji Pracowników Umysłowych delegat polski dr. Woroniecki wygłosił referat o wymianie intelektualnej. Po dyskusji uchwalono utworzyć przy Międzynarodowem Biurze Pracy kasę kompensacyjną dla ułatwienia wymiany intelektualnej i opracować statut tej kasy.

Na wniosek delegacji polskiej postanowiono powołać komisje wymiany intelektualnej przy narodowych konfederacjach oraz starać się o możność wysyłania oficjalnych reprezentantów przez te konfederacje do komisji spraw pracowników umysłowych przy Międzynarodowym Biurze Pracy. Na wniosek sekretarjatu generalnego postanowiono w roku 1928 odbyć kongres w Warszawie.

Katastrofalny wylew Renu.

SCHAFFHAUSEN, 28.IX (Pat). Wskutek wylewu Renu przerwana została żegluga pomiędzy Schaffhausen i dolnem jeziorem Bodeńskiem. Ulice dolnej części miasta Schaffhausen zostały zalane. Statki nie mogą przejeżdżać pod mostem, W Buchas (Szwajcarja) woda sięga do pierwszego piętra domów. Mieszkańcy chronią się na dachy.

Trzynaście rodzin zostało zupełnie odciętych. Zewsząd odzywają się głosy wołające ratunku.

Tajemnicza choroba dziecięca grasuje także w Ameryce.

NOWY YORK, (Pat.) W stanie Massachusets, w New-Jersey grasuje epidemicznie choroba dziecięcego paraliżu. Dotychczas zanotowano przeszło 150 wypadków śmierci.

Sprawa „Targów Północnych" w Wilnie

W ubiegły poniedziałek w mieszkaniu p. wojewody Raczkiewicza odbyła się konferencja w sprawie urządzenia w jesieni 1928 roku „Targów Północnych" w Wilnie. Między innymi w konferencji wzięli udział p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta mec. Folejewski, wice-prezydent Czyż, prof. Ehrenkreutz i senator Mieczysław Bohdanowicz. Konferencja przeciągnęła się blisko 2 godziny, przyczem gros czasu zajęło rozpatrywanie sprawy, czy ze względu na nieduży okres czasu, jaki pozostał do chwili urządzenia Targów—komitet organizacyjny zdąży wszystko należycie przygotować. W rezultacie postanowiono przystąpić natychmiast do działania, przyczem Magistrat ze swojej strony w zrozumieniu olbrzymiego dla Wilna znaczenia, jakie odegrają pierwsze tego rodzaju „Targi" zgodził się na pokrycie pierwszych, związanych z pracą przygotowczą, wydatków. Wreszcie zebrani uchwalili natychmiast sporządzić plan orjentacyjny i kosztorys „Targów Północnych" i wystawy, jaka przy wzmiankowanych „Targach" zostanie urządzona. (s)

O doprowadzenie stanu sanitarnego miasta do porządku.

W celu doprowadzenia stanu sanitarnego miasta Wilna do należytego poziomu, p. wojewoda wileński zarządził, by w terminie miesięcznym dzielnicowe Komisje Sanitarne dokonały oględzin wszystkich posesyj i zakładów przemysłowych na terenie miasta, przyczem za niestosowanie się do obowiązujących ustaw i rozporządzeń sanitarnych będą wymierzane surowe kary.

Za utrzymanie w czystości ulic, podwórek, chodników, ustępów i schodów odpowiedzialni są dozorcy domowi, natomiast za usterki poważniejsze odpowiadają właściciele domów. W odniesieniu do opornych oprócz surowych sankcyj karnych będzie szeroko stosowane wykonywanie koniecznych robót na koszt właścicieli.

W ciągu tego okresu przedstawiciele władz wojewódzkich i magistratu m. Wilna stale będą sprawdzali należyte wykonywanie przez Komisje dzielnicowe powyższego zarządzenia.

Zapobieganie przestępczości.

Z uwagi, że w obecnym okresie jesiennym, podobnie, jak w latach poprzednich w związku z nastaniem dłuższych nocy, ukończeniem robót polnych i zwiezieniem ziemiopłodów z pól, należy się spodziewać pewnego wzrostu przestępczości, w szczególności wypadków kradzieży, rozbojów i podpaleń p. wojewoda wileński wydał starostom zarządzenie, aby organa policji były należycie nastawione i przygotowane w kierunku uprzedzania i zwalczania tego rodzaju przestępstw.

Krew chrześcijańska na mace.

Przy ulicy Portowej Nr. 7 mieszka senator Rubinsztejn. Pod jego nieobecność służąca katoliczka zaniosła na strych bieliznę. W chwili kiedy ta służąca znajdowała się już na strychu, służąca z innego mieszkania również katoliczka myśląc, że na strychu niema nikogo zamknęła drzwi na kłódkę.

Służąca senatora Rubinsztejna stukała więc kilkanaście minut w zamknięte drzwi, a kiedy nikt nie odpowiadał, wzięła się do ich wyważenia. Trwało to kilka godzin, ale w rezultacie drzwi ustąpiły.

Zdenerwowana i zmęczona kilkugodzinnymi zabiegami koło drzwi służąca wpadła do Rubinsztejnów, wszczynając tu nieopisany alarm, że Żydzi chcieli ją zabić, aby jej krew użyć na mace.

Wdała się wreszcie w to policja, której w komisarjacie udało się jakoś wytłumaczyć zabobonnej służącej, jak niewłaściwem jest posądzenie Rubinsztejnów o zamach na jej krew chrześcijańską.

Z ZAGRANICY.

Pomoc Polaków Ameryki dla powodzian z Małopolski.

NOWY JORK, 27.IX (Pat.) Związek Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Sejmie odbytym w Newark w stanie New-Jersey uchwalił wyasygnować 500 dolarów na pomoc powodzianom z Małopolski.

Zgromadzenie Polaków w Niemczech.

BERLIN, 28.IX (Pat). Jak donosi „Dziennik Berliński" odbyło się w bieżącym tygodniu w Berlinie zgromadzenie Polaków w Niemczech, na którem sekretarz generalny Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech dr. Kaczmarek wygłosił referat o kongresie mniejszości narodowych w Genewie i przedstawił zgromadzonym powody, dla których mniejszości narodowe w Niemczech wystąpiły z kongresu.

Po referacie i dyskusji zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której wyrażają uznanie dla delegatów polskich w Genewie za ich stanowisko w obronie ideologji mniejszościowej i za przeciwstawienie się dążeniom, które kongresowi pragnęły narzucić grupy niemieckie. W rezolucji tej zebrani z radością stwierdzają fakt całkowitej solidarności mniejszości słowiańskich na kongresie genewskim i wzywają delegatów polskich do energicznej akcji w kierunku zacieśnienia łączności między bratniemi mniejszościami narodowemi.

Skutki wojny celnej.

BERLIN, 28.IX (Pat). „Berliner Tageblatt" omawiając w dziale gospodarczym sprawę importu drzewa z Polski do Niemiec stwierdza, że na rynku ceny na drzewo tarte od początku r. b. poważnie wzrosły wskutek polityki kontyngentowej rządu niemieckiego. Tartaki niemieckie zaczynają się znajdować w coraz trudniejszej sytuacji z powodu niedostatecznego dowozu drzewa z Polski i nie mogą one konkurować z polską produkcją drzewną.

Dziennik oświadcza w końcu, że rząd niemiecki powinien jak najszybciej zrezygnować z systemu kontyngentowania, który utracił wszelki sens i powinien za pomocą odpowiednich rokowań jak najszybciej doprowadzić do ułatwienia sytuacji niemieckiemu przemysłowi drzewnemu.

Rokowania handlowe między Niemcami a Czechosłowacją.

BERLIN, 28. IX. (Pat.) Wczoraj popołudniu podjęte zostały na nowo rokowania handlowe między Niemcami a Czechosłowacją.

Pracownicy tramwajowi uchwalili strajk

BERLIN, 28.IX. (Pat.) Wczorajsze głosowanie przeprowadzone wśród pracowników tramwajów berlińskich dało następujący wynik: Na 13 030 osób uprawnionych do głosowania 11.178 osób oddało głosy za urządzeniem strajku. Przeciwko strajkowi głosowało tylko 663 pracowników. Pozostali tramwajarze niezrzeszeni w żadnych związkach powstrzymali się od głosowania. Wobec powyższego wyniku głosowania jutro wieczorem ma się odbyć ogólne zgromadzenie pracowników tramwajowych, na którem wyznaczony zostanie termin rozpoczęcia strajku.

Z Rosji Sowieckiej.

Kto może być stypendystą.

RYGA. 28 IX. (ATE). Komisarjat Oświaty wydał przepisy, regulujące udzielanie stypendjów studentom wyższych szkół sowieckich.

Przepisy te oparte są na cenzusie klasowym. Przedewszystkiem z zapomóg korzystają żołnierze czerwonej armji, następnie studenci-członkowie partji komunistycznej, związków zawodowych oraz studenci-robotnicy.

Młodzież, pochodząca z innych klas społecznych, nawet jeżeli uległa proletaryzacji przez rewolucję, z tytułu swego nie proletarjackiego pochodzenia jest wyłączona z dobrodziejstw stypendjów.

Z całej Polski.

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28. IX. (Pat) Wczoraj wieczorem główna komisja wyborcza do Rady Miejskiej m. Łodzi kontynuowała przyjmowanie list kandydatów. Ogółem zgłoszono 21 list, z czego 4 listy, a mianowicie VIII, XIII, XVI i XIX mają być listami fikcyjnemi.

Brak jeszcze list: „sanacyjnej", żydowskich demokratów sjonistów, żydowskiego komitetu gospodarczego, pracowników umysłowych i polskiego komitetu gospodarczego (prawica).

Składanie list fikcyjnych tłumaczy się tem, że szereg ugrupowań wyborczych stara się uzyskać swe tradycyjne numery, względnie numery z wyborów warszawskich, aby wykorzystać przygotowany materjał agitacyjny.

*

ŁÓDŹ, 28. IX. (Pat.) Komisarz rządu na m. Łódź skonfiskował wczoraj wieczorem pierwszą odezwę wyborczą bloku lewicy socjalistycznej.

*

Z Łodzi donoszą, że obiega tam pogłoska, iż o ile wybory do władz komunalnych nie dadzą większości radzieckiej do utworzenia rządów w mieście, władze centralne rozwiążą niezwłocznie radę i mianują komisarza rządowego.

Pogłoska wymienia już nawet przyszłego komisarza rządowego— p. Rżewskiego, starostę łódzkiego.

W sprawie zbiórki ulicznej na powodzian.

We środę 28 września odbyło się w pałacu bardzo liczne zebranie pań ze społeczeństwa zarówno polskiego, jak i rosyjskiego i żydowskiego, które na zaproszenie pani wojewodziny Raczkiewiczowej przybyły, aby omówić sprawę zorganizowania w Wilnie kwesty ulicznej na powodzian. Uchwalono, że kwesta się odbędzie w niedzielę dnia 2 października. Obsadzonych będzie przeszło 70 placówek, zarówno na ulicach miasta, jak i w lokalach publicznych. Komitet Pań zwraca się z gorącą prośbą do ofiarnej ludności m. Wilna, by zechciała poprzeć jego usiłowania, zmierzające do zebrania możliwie znacznej kwoty na potrzeby nieszczęśliwych ofiar niemalże bezprzykładnej w historji naszego kraju katastrofy.

Benedykt Hertz.

KRÓL.

Wszyscy odetchnęli. Skończył się nareszcie ten przeklęty plebiscyt, który tak roznamiętnił stronników zarówno monarchji, jak republiki, że nikt nie wiedział rano, ile zębów będzie miał wieczorem.

Ostatecznie, zwycięstwo odnieśli monarchiści.

Pisma lewicowe nazwały to triumfem „kretynizmu i korupcji"; prawica republikańska — nową intrygą żydowską; „Kurjer Warszawski" przypomniał, że wszelka władza pochodzi od Boga i umieścił— w formie inseratu — listę poszukujących pracy zredukowanych dynastów.... Wreszcie „Słowo" wileńskie wyszło w potrójnym, bogato ilustrowanym nakładzie i dało gorący wyraz zadowoleniu z nowego sukcesu kultury romańskiej".

Zaczęło się tedy poszukiwanie odpowiedniego króla. Zajęła się tem specjalna komisja, złożona z historyków, heraldyków, przedstawicieli arystokracji, Tow. Eugenicznego, Związku Stow. Sportowych, przewodniczącej Domu św. Wincentego a Paulo, sekretarki Stow. Sług im. św. Zyty, oraz Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

Ułożenie listy odpowiednich kandydatów okazało się zadaniem niełatwem.

Po przewertowaniu almanachu gotajskiego, stało się faktem niewątpliwym, że najwięcej krwi Piastów i Jagiellonów płynie w żyłach rozmaitych książąt niemieckich, nie tających doniedawna swych uczuć hakatystycznych. Obecnie jęli oni zgłaszać swe prawa i pretensje z taką arogancją i tupetem, że budziło to w jednych członkach komisji niesmak, w innych—wstydliwie ukrywany zachwyt. Jeżeli (dumali) ma być naprawdę silna władza monarchiczna, to jej przedstawiciel powinien istotnie żywić głębokie przeświadczenie, iż stworzony jest do siedzenia właśnie na tym tronie, który ma pod sobą. Inaczej, będzie się on wciąż oglądał na opinję publiczną, zacznie paktować ze stronnictwami i w rezultacie będzie jeszcze gorzej, niż obecnie. Powrócą bowiem rządy partyjne, a każda organizacja czy klika, chwilowo znajdująca się w łaskach, potrafi wyzyskiwać na swoją korzyść świętość insygnjów monarszych.

Za kandydatami z dynastyj niemieckich przemawiało i to jeszcze, że posady swe potracili niedawno, więc nie zdążyli jeszcze wyjść z wprawy. Tymczasem rozmaite Burbony, Orleany, Sforze, Parmy i t. p. mogły już pozapominać, jak się na głowie koronę nosi, ręką berło ujmuje—na tronie siada... Pozatem żaden z nich nie palił się jakoś do zamienienia Monte Carlo na Warszawę.

Przypomniano sobie jeszcze raz Sykstusa Parmeńskiego, ale miał pono odpisać, żeby mu nie zawracano głowy. Telegrafowano do Manuela; ten jednak odpowiedział, że bez Portugalji nie będzie mu weselej nad Wisłą, niż nad Tamizą.

Panna Weronika Pulpet, reprezentująca w komisji służące chrześcijańskie, zwróciła uwagę na p. Władysława Jagiełłę, kupca kolonjalnego, za którym przemawia imię i nazwisko, ale p. Stroński nie poparł tej kandydatury. Odrzucono również ofertę księcia Poniatowskiego (z Ameryki), w obawie, by poseł Poniatowski nie wymanił stąd dla siebie jakich korzyści. Myślano przez chwilę o Witosie. Ale oświadczył, że koronę włoży, a krawata nie włoży.

Po długich dyskusjach, korespondencjach, głosowaniach—ustalono wreszcie, że panować będzie niejaki Filip Kaput, różniący się tylko jedną literą od Kapetów francuskich, a za to z imienia bardzo przypominający Filipa IV, jak też i innych Filipów tej znakomitej dynastji.

Pierwszą sprawą, jaka się teraz nasuwała, było utworzenie Ministerstwa Najwyższego Dworu, zaangażowanie służby, przywrócenie godności i fraków polskim szambelanom i kamerjunkrom, którzy tytuły te utracili po upadku Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów, a wreszcie sprawienie pomazańcowi garderoby koronacyjnej

Gdy się to wszystko zrobiło, król przybył do Warszawy i zaczął—z Bożej łaski—panować.

Był to śliczny widok. Sam poszedłem oglądać.

Wyobraźcie sobie olbrzymią salę. Pod ścianą stoi na podwyższeniu fotel złocisty pod baldachimem, a na onym fotelu, czyli tronie, siedzi piękny, zdrowy brunecik w purpurowym płaszczu, podbitym gronostajami. Na głowie ma złotą koronę z kolorowemi kamykami, w prawej ręce błyszczącą pałę, a w lewej kulę.

Prezentowano mu rozmaite delegacje, kolejno wywoływane przez marszałka ceremonji. Podchodziły, kłaniały się, a król kiwał głową. To znaczy, że panował. Łaskawie panował.

Po tygodniu takiego panowania jeden z najgroźniejszych monarchistów, p. Walenty Delikat, jeżdżący na własnej „doróżce" Nr. 7069, wyraził niezadowolenie: „Mówili, powiada, że skasujom taksówki, a taksówki jadom, jak jechali".

I rzeczywiście, Filip I wcale nie myślał o kasowaniu taksówek, jak się spodziewali dorożkarze warszawscy, wileńscy i łódzcy, którzy w tej właśnie nadziei, hurmem opowiedzieli się za monarchją.

Niezadowolenie dorożkarzy udzieliło się wkrótce posłańcom. Ci znów spodziewali się, że król rozkaże pozrywać telefony, których przecież nie było ani za Łokietka, ani za Stanisława Augusta.

Zawód spotkał również i sklepikarzy. Byli oni pewni, że król obniży podatki i podwyższy ceny. Właściciele domów oczekiwali natychmiastowego rozwiązania wszelkich kooperatyw mieszkaniowych— a tu król ani o tem myśli.

Wogóle nikt jakoś nie wiedział, o czem on myśli. Nawet najbliższe otoczenie pojęcia nie miało, czy Filip I myśli o czemkolwiek.

Natomiast rozmaite monarchiczne głowy zamyślały skasować sejm i wprowadzić władzę absolutną. Samo jednak ogłoszenie tego projektu sprowadziło tak raptowny spadek złotego, że musiano zamieścić w „Monitorze" uroczyste zaprzeczenie „bezmyślnie rozsiewanych plotek".

Potem zrodził się projekt reformy wyborczej. Chciano odebrać prawo głosowania analfabetom. Okazało się jednak, że wówczas monarchiści znajdą się w mniejszości i cały przewrót djabli wezmą. Wróci do Belwederu Prezydent, da nogą gdzieś Filipowi I mu i będzie po monarchji.

A tu tymczasem ceny wszystkiego zaczęły skakać, tylko cena złotówki spadała, choć na niej widniał profil króla Filipa. Ministrem skarbu znów był p. Zdziechowski, ministrem oświaty St. Grabski, sprawiedliwości Meysztowicz, rolnictwa — Niezabytowski, opieki społecznej—Witos.. Wogóle mało co się zmieniło, tylko w obawie strajków, aby dać pracę bezrobotnym, rozpoczęto budowę nowych gmachów więziennych z centralnem ogrzewaniem, windami i innemi urządzeniami nowoczesnemi.

Dekret prasowy utrzymany został w całej rozciągłości—tak, iż nawet uległy konfiskacie dwa dzienniki za ogłoszenie przed czasem wiadomości, że panowie: Stroński z Warszawy i Mackiewicz („Cat") z Wilna otrzymać mają order Filipa z konopi do noszenia na piersi.

Pismami temi były: „Warszawianka" i „Słowo" (wileńskie).

PRZEGLĄD BAŁTYCKI. Nr. 9

FINLANDJA.

Uwagi ogólne o Finlandji.

Wśród nowych państw założonych nad Bałtykiem, które na skutek wojny europejskiej zdobyły niezależność, Finlandja zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce dzięki swej organizacji administracyjnej, wysokiej skandynawskiej kulturze, oraz rozwojowi swego handlu i przemysłu.

Jakkolwiek Rzeczpospolita Fińska jest państwem niepodległem zaledwie od lat 9 u, niemniej posiada ona organizację państwową tak dobrze zorganizowaną i opartą na tak trwałych podstawach, iż niejednokrotnie mogłyby one posłużyć za przykład wielu innym krajom, które instytucje te rozwijały w ciągu długich okresów samodzielnego bytu państwowego.

Ten rozwój zawdzięcza Finlandja w dużej mierze historycznym węzłom ze Szwecją, od której przejęła zarówno strukturę społeczną, jak i cały szereg prawno-państwowych urządzeń, poczynając od samorządów komunalnych, a kończąc na tradycjach i organizacji sejmów, t. zw. Rickstagów. Wpływu tego nie zdołała zmniejszyć, ani tem mniej zniszczyć 108-letnia zależność od Rosji, oraz silna, w ostatnich zwłaszcza przedwojennych czasach, akcja o silnych tendencjach rusyfikacyjnych.

Naród fiński zachowywał mimo wszelkie unifikacyjne dążenia Rosji zamiłowanie do starych swobód konstytucyjnych i poszanowania wolności osobistej jednostki i nie stracił zasadniczo nic ze swej zdeklarowanej odrębności kulturalnej i narodowej. Te ostatnie zwłaszcza uczucia rozbudzone dopiero w drugiej połowie ubiegł. stulecia znalazły podatny grunt wśród warstw średnich i włościańskich, potężniejąc z roku na rok i stwarzając w ten sposób silny ruch narodowy fiński.

W tych warunkach więc przejście z formy autonomicznej, jaką Finlandja zajmowała w b. Imperjum Rosyjskiem do samodzielnego bytu państwowego po krótkotrwałym okresie walk podczas wojny 1918 r.— przeszło w Finlandji bez jakichkolwiek większych trudności, które w formie mniej lub więcej silnych niedomagań organizmu państwowego występują w całym szeregu państw powstałych na skutek wypadków i zmian złączonych z wojną swiatową.

Mimo obszaru, sięgającego 388,483 klm. kw. Finlandja, zajmując terytorjum większe nieco od Polski, posiada jednakże według ostatnich danych statystycznych za rok 1924—3.495.186 ludności, co odpowiada gęstości zaludnienia, wyrażającej się stosunkiem 17,6 na klm. kw. w południowej części kraju, oraz 2,3 na klm. kw. w północnej, co przeciętnie daje liczbę 10 mieszkańców na 1 klm. kw.

Roczny przyrost ludności wyraża się liczbą ± 30.000. Ludność Finlandji składa się w 88,5% z ludności rdzennie fińskiej, a w 11,5% narodowości t. zw. Finlandczyków lub fińskich Szwedów, z czego wynika, że ludność Finlandji stanowi element w znacznej mierze jednolity.

Pod względem zajęć mieszkańcy Finlandji w 65,1% zajmują się rolnictwem, w 14,8% przemysłem, 3,4% handlem, zaś 17,7% poświęca się zawodom wolnym. Charakterystycznem jest brak wielkich zbiorowisk miejskich i normalnego w innych krajach ciążenia ludności wiejskiej ku miastu, co ujawnia się w tem, że 87% Finnów stanowi ludność wiejska. Jakkolwiek ludność szwedzka stanowi jedynie 11,5%, jednak Finlandja może być uważana za kraj dwujęzyczny, gdzie zarówno fiński, jak i szwedzki cieszą się całkowitem i pełnem równouprawnieniem. W stosunkach z zagranicą najwięcej używanym jest język niemiecki; francuski i angielski zajmują drugie miejsce, rosyjski zaś ze względu na historyczne antagonizmy rosyjsko-fińskie jest nielubiany i należy go raczej w stosunkach z Finnami unikać.

W handlu wewnętrznym jedynie używanym jest metryczny system miar i wag.

Handel zagraniczny Finlandji jest w znacznym stopniu zdecentralizowany i znajduje swe ujście w 33 portach fińskich, z których najważniejszymi są: Wyborg (Viipuri), Kotka (Kotka), Helsingfors (Helsinki), Hangö (Hanko) i Abo (Turku).

Największemi centrami handlowemi, do których skierowuje się import z zagranicy są:

Helsinki, który będąc stolicą, eo ipso centrem politycznem kraju, odgrywa zarazem rolę głównego rynku towarowego i staje się punktem rozdzielczym dla okręgów przemysłowo-rolniczych: Nylwadskiego i Tarashuset wraz z miastem Tammezforsem, które jest centrem przemysłu włókienniczego kraju. Helsingfors grupuje centrale najważniejszych banków i tu znajduje się Centralna Izba Handlowa i cały szereg instytucyj i przedsiębiorstw przemysłowych. Helsingfors liczy 204.155 ludności.

Tammezfors jest miastem odgrywającem główną rolę w handlu wewnętrznym kraju i drugim po Helsingforsie centrem przemysłowym, grupującym prawie całą wytwórczość włókienniczą, poza przemysłem garbarskim, obuwniczym oraz papierniczym.

Abo jest jednym z ważniejszych portów fińskich, w którym ruch okrętowy odbywa się w ciągu całego roku, oczywiście przy ciągłej pomocy łamaczy lodu. Posiada fabryki maszyn, wagonów, wyrobów metalurgicznych oraz mebli, sukna, jak również przemysł cukrowniczy i tytuniowy.

Wyborg jest punktem rozdzielczym i głównym dla całej wschodniej Finlandji, będąc jednocześnie jednym z ważniejszych centrów eksportowych drzewa.

Uleaborg posiada wielkie tartaki i garbarnie; port znajduje się pod lodem w ciągu 7-miu miesięcy.

Kotka zajmuje pod względem eksportu pierwsze miejsce w kraju, pełniąc zarazem funkcje głównego, rozdzielczego rynku dla okręgów centrowych Finlandji: Kourola, St. Mikkeli oraz Kuopio. Kotka posiada wielkie tartaki oraz fabryki celulozy.

Waasa—jest miastem fabrycznem posiadającem przemysł maszyn oraz przędzalnie wełny i bawełny:

Kuopio—centrum przemysłu zapałczanego oraz fornierów.

Tobela, wykazująca wartość importu w poszczególnych portach fińskich, przedstawia się jak następuje:

(w cyfrach zaokrąglonych)

Helsingfors .	1.900	milj. mk. fin.
Abo	830	„ „ „
Viipuri . . .	410	„ „ „
Hangö . . .	200	„ „ „
Kotka . . .	195	„ „ „

Ze względu na 2.000 kilometrów granicy morskiej, jak i na, w większości swej nie nadającą się do przebycia mimo jej długości, granicę lądową z Rosją—nawet ze Szwecją i Norwegją — Finlandja może być słusznie z punktu widzenia komunikacyjnego uważana za wyspę. Konsekwencją tego jest, że 95% całkowitego przywozu, a 98% wywozu odbywają się drogą morską.

Największem i najważniejszem towarzystwem okrętowem w Finlandji jest F. A. A. (Finska Angfaztygs Aktienbolaget), która utrzymuje stałą komunikację na linjach:

Helsingfors—Hangö—Stokholm.
Hangö—Lubeka.
Helsingfors—Hangö—Copenhaga—Hull.
Helsingfors—Tallinna—Stettin.
Helsingfors—Lubeka.
Helsingfors—Hangö—Londyn.
Helsingfors—Antwerpja.
Helsingfors—Ryga.
Helsingfors—Gdańsk.

Agentem w Gdańsku jest p. P. Bornholdt & Co., adres: An der Neuen Mottlan 5.

M. K.

ŁOTWA.

Na marginesie traktatu sowiecko-łotewskiego.

Dnia 2 czerwca r.b. został podpisany traktat handlowy rosyjsko-łotewski, który dotychczas nie został ratyfikowany przez Sejm Łotwy. Prasa i sfery gospodarcze, jak już podawaliśmy, przyjęły traktat handlowy nadzwyczaj opozycyjnie — zwłaszcza sfery gospodarcze, które ostro krytykują rząd.

Ostatnio na łamach prasy łotewskiej ukazał się komunikat najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, jak Ryskiego Komitetu Giełdowego, Związ. Przemysłowców i Rzemieślników Łotewskich, Związku Kupców Łotewskich, Izby Handlowej w Rydze, który stwierdza kategorycznie, **że traktat ten nie daje dla Łotwy żadnych korzyści, gdyż przyznano znaczne ulgi celne, dające korzyści jedynie Rosji.** Jak podaje komunikat, dochody Skarbu łotewskiego mają zmniejszyć się o 3,5 milj. łatów podług opinji jednych, lub nawet o 4,5 milj. łatów według opinji innych. Korzystając z uprzywilejowanych ceł ulgowych, Rosja może całkowicie zapełnić towarami rynek łotewski, co wpłynie na zmniejszenie się importu z innych państw i pomimo zastrzeżeń tak zw. „klauzuli sowieckiej" — wpłynąć musi na żądanie zniżek ze strony innych państw, o czem w pierwszym **rzędzie winna pomyśleć i Polska, przy obecnych rokowaniach handlowych z Łotwą.**

Za przyznane ulgi celne zafiksowano stan obecny w dziedzinie tranzytu oraz przyznano przywileje „Torgpredstwu" i t. p. — Łotwa zaś wzamian ma otrzymać rzekomo zamówień sowieckich na sumę 40 milj. łatów. Korzyść tych zamówień, według komunikatu, ma być problematyczną, gdyż nie wiadomo, czy dojdzie do skonkretyzowania warunków kupna co do cen i sposobu dostawy między umawiającemi się kontrahentami; tak samo powstaje wątpliwość, czy zamawiane towary dadzą możność zarobku kupcom łotewskim. Np. lista zamówień przewiduje dostawy specjalnego gatunku przędzy wełnianej, której żadna z fabryk na Łotwie nie produkuje. Najpoważniejsza ilość zakupów Rosji przypadać ma na wagony, materjał kolejowy i rowery; jednak niezbędnych dla produkcji surowców Łotwa nie posiada, części przywozi z zagranicy — czyli faktycznie wykonuje **tylko montaż.** Spodziewać się można zysku tylko minimalnego.

Podaje również komunikat wątpliwości, czy Rosja dotrzyma terminów płatności zobowiązań i ogólnie stwierdza, **że wogóle traktat ten korzyści państwu nie przyniesie.**

Komunikat nie pozostał bez odpowiedzi, gdyż dnia 26 VIII rb. minister Spraw Zagran. P. Zeelens zamieścił list otwarty, w którym wypowiada pogląd, że traktat handlowy z Rosją jest gospodarczą koniecznością i odpowiada naturalnym możliwościom państwa łotewskiego. Jednocześnie odpowiada na szereg zarzutów, podkreślając, że dochody skarbu nie zmniejszą się z powodu omawianych zniżek ceł wynikających z tytułu „klauzuli sowieckiej".

Co do listy towarów, jakie Rosja ma zamówić na Łotwie, min. F. Zeelens stwierdza, że lista ta została sporządzona na podstawie zgłoszeń producentów, a suma dla zakupów sowieckich (40 milj.) stanowi połowę tego, co początkowo Łotwa zażądała.

Trudno jest obecnie określić słuszność wywodów zrzeszeń gospodarczych i min. F. Zeelensa, w każdym bądź razie dla Łotwy traktat handlowy nie jest korzystny. Wykonać zamówienia rosyjskie, (o ile te będą), Łotwa będzie mogła z wielką trudnością i prędzej będzie w tym wypadku tylko pośrednikiem eksportu z zagranicy, o ile naturalnie kalkulacja kupiecka i w tym wypadku nie zawiedzie.

Nawozy sztuczne w rolnictwie Łotwy.

Łotwa nie posiada dotychczas fabryk nawozów sztucznych i pokrywa swoje znaczne stale wzrastające zapotrzebowania importem nawozów z zagranicy. Import nawozów sztucznych do Łotwy stale wzrasta, co widać z następującej tabelki.

	Tonn	Łatów
1922	11.774	1.004 tys.
1923	34.890	3.088 „
1924	50.309	3.977 „
1925	91.962	7.441 „
1926	87.753	7.795 „

Za czas styczeń — maj 1927 r. przywieziono ogółem 44.499 tonn nawozów sztucznych wartości 3.503 tys. łatów. Z poszczególnych rodzajów nawozów sztucznych importowano najwięcej superfosfatów, następnie idą żuzle Thomasa, sól potasowa, kainit, saletra chilijska i inne.

Przywieziono z poszczególnych krajów:

	Tonn 1926 r.
Niemcy	40.800
Anglja	988
Holandja	11.545
Szwecja	19.201
Belgja	9.213
Francja	2.297
inne kraje	4.429
Razem	87.753

Import nawozów sztucznych z Polski jest nieznaczny; istnieje natomiast eksport, właściwie reeksport od r. 1927 produkowanych w jedynej na Łotwie fabryce nawozów do Wileńszczyzny do najbardziej na wschód i północno-wschód wysuniętej jej części (pow. brasławski i święciański), której rolnicy chętnie biorą nawozy sztuczne ze względu na przyzwyczajenie przedwojenne.

	Import z Polski		Eksport do Polski	
	Tonn	Łatów	Ton	Łatów
1925 rok	12	1 905	10	1.000
1926 „	21	2.074	82	5 296
1927 „	15	1.000	16	1.000

(styczeń — maj)

Na rynku łotewskim poszukiwane są przeważnie superfosfaty, conajmniej 18 proc., nieprzekwaszone, towar winien być w mocnych dobrych workach.

Na znaczny import nawozów sztucznych wpłynęły — poza dążeniem do ulepszenia gospodarki rolnej — niezmiernie dogodne warunki płatności; zagraniczni importerzy udzielają firmom łotewskim od 6 do 12 miesięcznego kredytu, które zaś 3 — 6 miesięcznego kredytu drobnym organizacjom i spółdzielniom, pobierając od rolników należność po sprzedaży przez nich zbiorów.

Według danych Komitetu Giełdowego w Rydze ceny superfosfatów w r. 1926 wynosiły 8.30—9.20 łat. za 100 klg.; ostatnio ceny wynosiły 8.40 — 8.80 łat. za 100 klg.

— **Eksport lnu z Łotwy.** Wywóz lnu i konopi w roku bieżącym jest mniejszy, niż w ubiegłym: w I-em półroczu r. b. wywieziono ca 12.800 tonn za 17,9 miljon. łatów, gdy w tym samym okresie roku ub. wywieziono 16.800 tonn wartości 25,9 miljon. łatów. Zwiększył się natomiast wywóz przędzy lnianej i konopnej, osiągając w I półroczu r. b. 512 tonn wartości 1,66 miljon. wobec 341 tonn wartości 1,22 miljon. łatów w tym samym okresie roku ub. Wywóz przędzy kierowany był niemal całkowicie do Niemiec.

Giełda Warszawska w dniu 28-IX. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	358,70	357,80
Londyn	43.53,5	43,42
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,11	35,02
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,52	172,09
Wiedeń	126,20	125,89

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,57
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	61,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
4,5% ziemskie	59,00
8% warszawskie	77,00—76,65
5% warszawskie	67,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Handlowy	124,00—126,00
Bank Polski	150,50—148,00
Bank Spółek Zarobk.	93,50—94,25
Cukier	5,45—5,50
Węgiel	108,00
Lilpop	32,00—32,25—32,00

ESTONJA.

Stan przemysłu w Estonji.

Po wojnie światowej zaszły znaczne zmiany w ustroju przemysłu Estonji. Urządzenia, instalacja i maszyny znacznej części fabryk były wywiezione przez władze rosyjskie, później przemysł estoński ucierpiał znacznie podczas inwazji wojsk bolszewickich,—także z chwilą odzyskania niepodległości przemysł Estonji wysila się na odbudowę ruiny, jak również ma zadanie zastosowania się do zmienionych warunków.

Przed wojną Estonja, stanowiąc część składową Rosji, nie posiadała żadnej granicy celnej między Rosją a dzisiejszą Łotwą. Przemysł zastosowany był do zaopatrywania nietylko rynku miejscowego, lecz miał znaczny zbyt w Rosji z tego powodu znaczna część przemysłu zastosowała się wyłącznie do wywozu, inne zaś gałęzie przemysłu były słabo reprezentowane lub tylko dla miejscowych potrzeb były zastosowane. Na początku więc swego istnienia, jako państwa samodzielnego Estonja zmuszona była szereg artykułów sprowadzać z zagranicy. Pierwszem zadaniem przemysłu estońskiego było zastosowanie się do wymogów chwili obecnej, niektóre gałęzie przemysłu znacznie zaczynają się rozwijać, podczas gdy inne zastosowują się do zmniejszonych zmienionych wymagań rynku.

Stan ówczesny przemysłu przedstawiał się w następujący sposób:

Podług obliczeń z r. 1922 ludność Estonji wzrosła i wynosiła przeszło 1.107.000, z których 82.068 czyli 18.9% zatrudnionych było w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Ilość osób zajętych w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawiała się w ten sposób:

w przem. kopalnym	13.637	osób
„ przem. przetwórczym	68.470	„
„ przem. rolnym	2.462	„
„ „ elektrycznym (i gazu)	710	„
i w innych gałęziach	9.063	„

Ilość zakładów przemysłowych w r. 1925 była:

przemysłu	wielkiego	279
„	średniego	2.121
„	małego	1 338

a podług ilości robotników ogólnie zakłady przem. wielkiego podzielić możemy na:

4	zakłady,	zatrudniające ponad 1000 rob.
9	„	„ od 501 do 1000
20	„	„ „ 201 „ 500
29	„	„ „ 101 „ 200
44	„	„ „ 51 „ 100
148	„	„ „ 21 „ 50

Widzimy więc, że w większości zakładów zatrudnionych było do 50 rob.

Wartość produkcji tylko 4 zakładów była od 500 do 1000 milj. mk. est., w innych produkcja wynosiła od 50 do 250 milj. mk. est. —przyczem średnia ilość zakładów, bo 53, miała produkcję od 10 do do 25 milj. mk. est., reszta a największa ilość zakładów (344) miała produkcję nieznaczną od 1 do 5 milj. mk. est.

Ogólna suma wypłat robotnikom w r. 1924 stanowiła: w przem. wielkim 1.908 milj. mk. est., w średnim zaś (1556 przedsięb.) — 323 milj. mk. est.

Z braku miejsca niemożliwem jest tutaj przedstawić wywóz wszystkich artykułów fabrykatów Estonji, ograniczymy się do zobrazowania wyprodukowanych główniejszych, artykułów nadających się do eksportu w r. 1924:

Cement	337.7	tys. tonn.
Szkło do szyb	614.7	tonn.
Cegły	18	milj. sztuk
Gips	7.237.7	tonn.
Zapałki	123	milj. pacz.
Olej lniany	144.2	tonn.
Skóry	103.000	sztuk.
Tkaniny baweł.	175	milj. mtr.
„ lniane	1.277	tys. mtr.
„ wełn.	334	„ „

Następnie deski i forniery, a dalej nici, meble, papier, obuwie, pokost i t. p.

D. c. n.

Wieści i obrazki z kraju

BIAŁYSTOK. **Wizytacja arcybiskupa Jałbrzykowskiego.** W dniach 1 i 2 października r. b. przeprowadzi wizytację duszpasterską w Białymstoku i okolicy ks. arcybiskup Jałbrzykowski z Wilna. W związku z przyjazdem zorganizowano specjalny komitet przyjęcia przy współudziale przedstawicieli duchowieństwa, społeczeństwa i miejscowych władz. Program uroczystości obejmie w pierwszym dniu: powitanie ks. arcybiskupa przy bramie triumfalnej na rynku Kościuszki, łącznie z przemówieniem prezydenta miasta Szymańskiego, ingres w kościele parafjalnym, uroczyste bierzmowanie; w drugim: (w niedzielę): Ingres w kościele św. Rocha, uroczystą sumę z kazaniem, poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła, popołudniu ceremonjał bierzmowania w Dojlidach, zaś wieczorem raut w salach „Ogniska" w Białymstoku.

— **Samorząd miejski.** W dn. 24-go b. m. w lokalu Zjednoczenia Szkół Żydowskich w Białymstoku odbyło się z inicjatywy przedstawicieli Bundu Flamenbauma (radnego) i Jelenia ogólne zebranie pod hasłem protestu przeciw istniejącej od lat 8 Radzie Miejskiej oraz krytyki jej dotychczasowej działalności. Tego samego dnia w lokalu spółdzielni robotniczej z inicjatywy związków zaw. robotniczych żydowskich odbył się wiec protestacyjny przeciw obecnej Radzie Miejskiej, której postawiono szereg zarzutów, dotyczących również i zarządu miasta.

— **Strajk fryzjerów.** Strajk pracowników fryzjerskich w Białymstoku na tle ekonomicznem objął 60 osób.

— **Pożar w fabryce sukna.** W fabryce sukna Szpiry, ul. Łąkowa 4, wskutek krótkiego spięcia elektryczności wybuchł pożar, podczas którego spłonęło 1.000 kgr. wełny sztucznej, 3 maszyny (2 szarpacze i 1 trzepacz). Również częściowo został budynek. Straty wynoszą 30.000 zł. Na miejscu pożaru były: straż ogniowa miejska i B. O. S. O.

WOŁKOWYSK. **Skazanie bandyty.** Sąd Okręgowy grodzieński na sesji wyjazdowej w Wołkowysku w dniu 24-go września bm. rozpatrywał sprawę Staśkiewicza Władysława oskarżonego o szereg napadów bandyckich i morderstw popełnionych w r. 1925 i 1926 na terenie powiatów bielskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego. Oskarżony, mimo oczywistych dowodów, do winy się nie przyznał. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Staśkiewicza na bezterminowe ciężkie więzienie.

— MOŁODECZNO. **Zjazd oficerów rezerwy.** Odbył się zjazd oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie powiatu mołodeczańskiego, który powołał do życia Koło Związku Oficerów Rezerwy.

Do zarządu zostali wybrani: Jan Truskowski por. rez. — prezes, Jerzy Syrkiewicz por. rez. — sekretarz, oraz członkowie: Marceli Szymankiewicz por. rez., Józef Drozd por. rez. i Józef Domagalski kpt. rez.

Adres Koła: Mołodeczno J. Syrkiewicz por. rez.

— GM. KONIAWSKA. **Zrabowanie dolarów.** Przed kilkoma dniami do mieszkania Adama Janisa mieszkańca wsi Dubicie, gm. koniawskiej, włamali się złodzieje, którzy zrabowali Adamowi Janisowi 80 dolarów ameryk. i kilkanaście złotych polskich. Śledztwo ustaliło, iż kradzież została popełniona przez niejakiego Szweda Jana i Joniwa Kazimierza, których policja zatrzymała. (j).

— P. POSTAWY. **Cygańska prawda.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż w czasie bójki w dn. 5 b. m. w Postawach cygan Aleksander Aleksandrowicz został istotnie pobity przez cyganów Trofima Jankowskiego oraz Józefa i Konstantego Mularzewskiego. Co zaś do kradzieży jednocześnie na szkodę Aleksandrowicza 500 rb. w złocie, to ustalono, że fakt taki nie miał miejsca, gdyż żona Aleksandrowicza — Krystyna — zameldowała o kradzieży, chcąc się na Jankowskim i Mularzewskich zemścić.

— **RABUNEK.** W dniu 25 b. m. o godz. 19 Konrad Witwiński, zam. w Wilnie, zameldował na posterunek P. P. w Jerozolimce, że w tymże dniu o godz. 18 podczas powrotu z zaścianku Wanaginie, gm. rzeszańskiej na drodze Jerozolimka — wieś Gulbiny, został napadnięty przez 2 osobników, którzy go schwycili za ręce i zrabowali portfel skórzany z 10 zł.

KRONIKA.

Czwartek **29** września	Dziś: Michała Archanioła. Jutro: Hieronima Kapł. Wschód słońca—g. 5 m. 25 Zachód „ g. 17 m. 32

KOSCIELNA

— **Uroczysta Akademja ku czci św. Franciszka z Asyżu.** W niedzielę dn. 2-go października o godz. 12 min. 45 odbędzie się w Sali Miejskiej Uroczysta Akademja ku czci św. Franciszka, na którą złożą się: zagajenie — ojciec Feliks, gwardjan Konwentu Wileńskiego. Odczyt prof. Marjana Zdziechowskiego p. t. „*Św. Franciszek z Asyżu i czasy nasze*", recytacje w wykonaniu członków zespołu Reduty, występy chóru „Echo" pod dyrekcją prof. Wł. Kalinowskiego, fortepian. Strona dekoracyjna pod kierownictwem prof. Stan. Matusiaka.

Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł. 50 gr. do nabycia we czwartek, piątek i sobotę w księgarniach św. Wojciecha Dominikańska 4, Józefa Zawadzkiego Wielka 7, W. Mikulskiego Wileńska 25, oraz w składzie papieru Wł. Borkowskiego Mickiewicza 5, w niedzielę zaś od godz. 11 i pół w kasie przy wejściu do Sali Miejskiej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 28-go bm. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dyrektora Lasów Państwowych p. Grzegorzewskiego, prezesa Izby Kontroli p. Pietraszewskiego oraz delegację Wileńskiego T-wa Filharmonicznego.

— **Nowe stowarzyszenie.** Władze wojewódzkie zarejestrowały Stowarzyszenie Samopomocy Urzędników Komisarjatu Rządu na m. Wilno. Założycielami wspomnianego stowarzyszenia są w/z komisarz rządu na m. Wilno p. Strzemiński i p. p. Aleksandrowicz i Wulc.

— **Powiatowy Urząd Ziemski w Duniłowiczach** w dniu 3 października nie będzie czynny z powodu przeniesienia siedziby urzędu z Duniłowicz do Postaw.

SPRAWY PRASOWE

— **„Dziennik Wileński", jak zawsze rzuca oszczerstwa na Rząd.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego" za umieszczenie artykułu, oczywiście pióra p. J. O., p. t. „Apostołowie", w którym dopatrzyło się cech przestępstwa, przewidzianych w §§ 129 i 263 Kodeksu Karnego. (S).

MIEJSKA.

— **Jeszcze w sprawie „Reduty".** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, w ubiegłym tygodniu odbyło się, w sprawie egzystencji w Wilnie „Reduty", posiedzenie Prezydjum Magistratu, w którem udział wzięli również i przedstawiciele „Reduty" — obecnie dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie w sprawie tej zwołane zostanie publiczne posiedzenie, w którem poza przedstawicielami prasy będą mogli wziąć udział wszyscy ci, którym jaknajrychlejsze rozstrzygnięcie palącej tej dla Wilna sprawy leży na sercu.

— **Uchylenie prośby p. Rychłowskiego.** Onegdaj dyrektor teatru polskiego „Lutnia" p. Fr. Rychłowski zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zwolnienie od opłacenia zaległej należności w sumie około 5000 zł. za korzystanie z energji elektrycznej. Na wczorajsze posiedzenie Prezydjum Magistratu sprawa ta wpłynęła na porządek dzienny, ze względu jednak na brak uzasadnionych motywów—petycja p. Rychłowskiego została uchylona. (S).

SANITARNA

— **Kontrola sanitarna hali miejskiej.** W dniu wczorajszym specjalnie wyłoniona Komisja w osobach ławników Maleszewskiego i Łokucjewskiego, d-ra Narkiewicza i weterynarza Archangielskiego przeprowadziła szczegółową pod względem sanitarnym lustrację hali miejskiej, przyczem zostało stwierdzone, iż stan sanitarny wzmiankowanej hali pozostawia bardzo dużo do życzenia i jest koniecznem przeprowadzenie całego szeregu przeróbek. Sprawa ta rozpatrzona będzie na posiedzeniu wyżej wzmiankowanej Komisji, która odbędzie się w dniach najbliższych. (S).

WOJSKOWA

— **Doroczny konkurs wojskowy.** Dowództwo I-szej Dywizji Legjonów zwróciło się do Magistratu z prośbą wydzierżawienia na dzień 23-go października b. r. sali miejskiej dla urządzenia konkursu orkiestr wojskowych. Czysty zysk z wzmiankowanego konkursu będzie przeznaczony na szerzenie oświaty w wojsku. (s).

Z UNIWERSYTETU.

— **Rozpoczęcie wykładów na Uniwersytecie S. B.** Z dniem 1-go października nastąpi rozpoczęcie roku akademickiego, przyczem rano odbędzie się inauguracyjne nabożeństwo w kościele św. Jana. W tym samym dniu wieczorem odbędą się pierwsze wykłady. (s).

— **Nowa katedra na Uniwersytecie S. B.** Na wydziale humanistycznym U. S. B., z nowym rokiem akademickim, otwarta będzie nowa katedra filozofji metodycznej. (s).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Próby wzbudzenia zamiłowania do muzyki wśród dzieci szkół powszechnych.** Kierowniczka muzyki i śpiewu w szkołach powszechnych m. Wilna zwróciła się do Magistratu z prośbą o przyjście z pomocą w urządzenie bezpłatnych koncertów dla dzieci szkół powszechnych. Koncerty te będą miały na celu wzbudzenia wśród dziatwy szkół powszechnych zamiłowania do muzyki. W tym też celu p. Gawrońska zwróciła się do Magistratu o asygnowanie 1000 złotych na nieuniknione wydatki. Magistrat sprawę tę przesłał z wnioskiem przychylnym na najbliższe posiedzenie radzieckiej Komisji Kulturalno-Oświatowej, które odbędzie się w dniu dzisiejszym. Dodać należy, iż jeszcze w roku bieżącym p. Gawrońska nosi się z zamiarem urządzenia 7 wzmiankowanych wyżej koncertów. (S).

Z IZBY SKARBOWEJ.

— **Dla uniknięcia niejednolitości w interpretowaniu przez urzędników skarbowych nowej ustawy o podatku stemplowym,** Ministerstwo Skarbu delegowało do Wilna naczelnika wydziału tegoż Ministerstwa, p. Stanisława Fałata, dla wygłoszenia odnośnego wykładu informacyjnego.

W treści wykładu tego, który się odbył w Izbie Skarbowej wobec naczelników Urzędów Skarbowych oraz referentów stemplowych całego Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej, w dniach 24 i 26 b. m., p. naczelnik S. Fałat dał cenne wskazówki dotyczące tej ustawy w urzędowaniu i wyjaśnił wszelkie wątpliwe interpretowania, które wyłoniły się dotychczas w zastosowaniu do pobierania podatku stemplowego.

Z POLICJI.

— **Odprawa komendantów posterunków P. P. pow. wil.-trockiego.** W dniu 30 go września i 1-go października odbędzie się odprawa komendantów P. P. powiatu wileńsko-trockiego, podczas której odbędą się ćwiczenia i pogadanki z zakresu bezpieczeństwa.

Z KOLEI.

— **Częściowa zmiana rozkładu jazdy.** Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych zawiadamia, w celach informacyjnych, że, w związku z wprowadzeniem zmian w zimowym rozkładzie jazdy, poczynając od dnia 1 października r. b., częściowo zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich, a mianowicie:

Poc. Nr. 311 komunikacji Wilno—Lida—Łuniniec — Zdołbunów, odchodzący obecnie z Wilna o godz. 6 m. 15, będzie odchodził z Wilna o g. 7 m. 00.

Poc. Nr. 354 komunikacji Lida—Wilno, odchodzący obecnie z Lidy o godz. 5 m. 05 i przybywający do Wilna o godz. 7 m. 40, będzie odchodził z Lidy o g. 4 m. 45 i przybywał do Wilna o godz. 7 m. 25.

Poc. Nr. 815/818 komunikacji Warszawa—Siedlce—Lida—Wilno, odchodzący obecnie z Lidy o godz. 9 m. 00 i przybywający do Wilna o godz. 11 m. 25, będzie odchodził z Lidy o godz. 9 m. 20 i przybywał do Wilna o godz. 11 m. 40.

Poc. Nr. 412 komunikacji Mołodeczno—Wilno odchodzący obecnie z Mołodeczna o godz. 2 m. 40 i przybywający do Wilna o godz. 6 m. 05, będzie odchodził z Mołodeczna o godz. 3 m. 25 i przybywał do Wilna o godz. 6 m. 55.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zezwolenie na Scenę Robotniczą.** Od kilku miesięcy przy miejscowych Związkach Zawodowych istnieje scena robotnicza, która co sobotę daje przedstawienia dla robotników. Dotychczas Komisarjat Rządu nie stawiał wspomnianej „Scenie Robotniczej" żadnych specjalnych trudności, cenzurując tylko poszczególne ustępy sztuk.

Dopiero ostatnio w chwili, kiedy sala była już wynajęta i orkiestra zapłacona Komisarjat Rządu nie dał zezwolenia na wystawienie sztuk, które za zezwoleniem tegoż Komisarjatu Rządu były już 2 razy wystawiane. To powtórzyło się znowu onegdaj.

Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Kirtiklis w dniu wczorajszym decyzję Komisarjatu Rządu uchylił, zezwalając tem samem na kontynuowanie działalności „Sceny Robotniczej".

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Okręgowy S. U. P.** w Wilnie wzywa wszystkich swoich członków do bezwzględnego i punktualnego stawienia się na nadzwyczajne walne zebranie w dn. 30 IX r. b. na godz. 17-ą min. 30 w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 7—3. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, wyznacza się w tymże dniu drugie posiedzenie na godz. 18-ą, ważne przy każdej ilości członków.

— **Z życia Wileńskiej Organizacji Młodzieży T.U.R.** W dniu 2 października r. b. przypada dzień Święta Młodzieży Robotniczej.

Wobec tego Wileńska Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego urządza wielką akademję połączoną z działem koncertowym. Akademja ta ma się odbyć w lokalu kina „Heljos" przy ul. Wileńskiej Nr. 38.

Początek uroczystości wyznaczono na godz. 12.30.

Pozatem została wydana do młodzieży robotniczej odezwa, wyjaśniająca cele, zadania i środki działania organizacji młodzieży T. U. R. (s-ki).

ROZNE.

— **Wileńscy hodowcy gołębi** pocztowych zrzeszeni w Towarzystwie „Czuwaj" w dniu 4 września b. r. zakończyli sezon treningu gołębi lotem młodych gołębi pocztowych z Grodna.

Tegoroczne próby utwierdziły sportowców w tem przekonaniu, że pomimo nieprzychylnych warunków klimatycznych, jak również ogromnej ilości ptactwa drapieżnego, przy systematycznej pracy można wypracować materjał nadający się do lotów na tutejszym terenie. O postępach i ulepszeniu hodowli świadczą wyniki lotów konkursowych, starych gołębi na przestrzeni 303 klm. linji powietrznej (Małkinia) i młodych lęgu tegorocznego 146 klm. (Grodno).

Niestety wskutek zaburzeń atmosferycznych tak częstych w r. b. zwłaszcza huraganu w dniu 12 czerwca, które przyczyniły się do ogromnych strat gołębi, hodowcy byli zmuszeni ograniczyć się na stosunkowo małych rezultatach w obawie wymarnowania całego materjału zarodowego. W roku przyszłym jednak mają zamiar dotrzeć ze swymi pupilami przynajmniej do Warszawy.

Celem zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa Wileńskiego tak szlachetnym sportem, jak hodowla gołębi pocztowych, T-wo „Czuwaj" nosi się z zamiarem zorganizowania w miesiącach zimowych kilkudniowej wystawy gołębi pocztowych, oraz sprzętu gołębiarskiego.

— **Strajk bankowców żydowskich.** Od kilku dni trwa w wileńskich bankach żydowskich strajk pracowników, którzy się domagają 25 procentowej podwyżki pensji. Strajk objął społeczne banki żydowskie: Bank Ludowy Pohulanka Nr. 3, Bank Drobnych Handlowców Niemiecka 35, Bank Związku Kupców Ostrobramska 8 i Bank Rzemieślników Zawalna 60. Jak krąży wersja powodem strajku między innemi również była kwestja zaangażowania przez Bank Drobnych Handlowców wice-dyrektora niejakiego p. inż. F.. z pensją 2000 dolarów rocznie, co pracownicy uważali za pogwałcenie statutu banku.

Dotychczas jedynie Bank Ludowy idzie na ustępstwa, proponując pracownikom 15% podwyżki. Inne banki jeszcze się w tej kwestji nie wypowiedziały.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś poraz ostatni „Wesoła spółka".

Radjo.

CZWARTEK 29 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy.
16.00. Transmisja z Poznania. Referat ks. d-ra Likowskiego p.t. „Dzieje misyjne Polski".
17.00. „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki.
17.25. Odczyt p.t. „Polski film egzotyczny" wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski.
17.50. Nadprogram, Komunikaty.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schusslera i Pewznera.
19.00. Odczyt informacyjny o akcji pomocy dla powodzian w Małopolsce, wygłosi p. Wiesław Czermiński.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p.t. „Z życiorysu Edisona", wygłosi inż. Eugeniusz Porębski.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny. Podczas przerwy koncertu komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Wojciechowski Bolesław, zam. Skopówka 5, zameldował policji o kradzieży jesionki wart. 150 złot, przez Witkowskiego Józefa, zam. we wsi Brzozowskie Nowosiołki, który po dokonaniu kradzieży zbiegł.

— Wain Chaim, zam. W. Pohulanka 9, zameldował policji o kradzieży 47 kloców drzewa osikowego z tartaku B-ci Szejniuk przy ul. Pijarskiej 10, których wartości narazie określić nie może, przez Szymanułową Józefę i Merchut Stanisławę, zam. Wiłkomierska 82, których zatrzymano. Część drzewa odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— Mikołajczyk Franciszek, post. Oddziału Konnego, zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży pakunku z manufakturą z wozu na ulicy Ponarskiej zawodowych złodziei Dreko Władysława, zam. przy tejże ul. Nr. 43 i Gryszkiewicza Stanisława, zam. Dobra 2.

— Siedlecka Emilja, zam. Kalwaryjska 12, zameldowała policji o kradzieży bielizny z wozu wart. 300 złot., przez nieznanych sprawców w czasie przejazdu z lotniska na ul. Lipówkę.

— **Oryginalni wspólnicy.** Wichet Michał zam. w gm. koniawskiej zameldował o kradzieży z zajazdu, gdzie czasowo zamieszkiwał przy ul. Kolejowej 79 portfelu zawierającego 22 dolary, oraz 2 nowych prześcieradeł, ogólnej wart. 222 zł. przez właściciela zajazdu Rozenbluma Jakóba i służącego tegoż zajazdu Szustera Pinchusa, których zatrzymano.

— **Rzeczy do odebrania.** W Wydziale Śledczym P. P. m. Wilna, ul. Zawalna 56, znajdują się następujące przedmioty: 1 firanka muślinowa, 1 kaftan barchanowy, 2 kaftany barchanowe, 4 swetry damskie wełniane, 1 para pończoch, 1 para butów męskich z cholewami, 2 kawałki skóry bokowej, 1 para chodaków i 2 miski emaljowane. Wymienione przedmioty zostały skradzione ze sklepów sposobem „Szopenfeld" i poszkodowani proszeni są o przybycie w celu poznania takowych w godz. od 9-ej do 15-ej codziennie.

Rozmaitości.

Tragikomiczna przygoda uczonego.

W dniu 12 b. m. po południu, na linji lokalnej do Prieze pod Cannes (Riviera) zdarzył się komiczny wypadek, który szeroko omawiany jest na całej Riwierze.

Pewien podróżny, starszy, zamożny obywatel, czekając na jednej ze stacyj na połączenie kolejowe do Prieze, urządził sobie drzemkę na trawie.

Wsiadłszy zaś do pociągu, zauważył z przerażeniem, że ubranie jego pokryte jest rojami mrówek.

Ponieważ przedział był pusty, zdjął ubranie i zaczął wytrzęsać z niego mrówki.

W tej chwili zdarzył mu się jednak drugi, jeszcze przykrzejszy wypadek: mianowicie, gdy wytrząsał za oknem przedziału dolne ubranie, silny pęd wiatru wyrwał mu je z ręki i uniósł na skały.

Na następnej stacji do przedziału weszło kilka pań.

Zaledwie pociąg ruszył, zauważyły one siedzącego w kącie mężczyznę bez spodni i sądząc, że jest to warjat, który ma zamiar popełnić morderstwo, jak to niedawno stało się w pociągu pod Bologne, przerażone pociągnęły za hamulec bezpieczeństwa.

Mimo protestów, pasażera wyprowadzono z przedziału i odstawiono do kancelarji kolejowej.

Półkrótkiem przesłuchaniu u naczelnika stacji, zajście się wyjaśniło i wkrótce potem wśród homerycznego śmiechu współpodróżnych, niefortunny pasażer wsiadł znowu do pociągu, tym razem jednak już w spodniach, które pożyczył mu naczelnik stacji.

Protokół spotkania zastępców honorowych

z jednej strony p. Bolesława Wścieklicy pp. Józefa Małowieskiego i Kazimierza Samorewicza, z drugiej strony p. Antoniego Żochowskiego pp. Wiktora Bydelskiego i Czesława Szpądrowskiego, w dniu 26 września 1927 r. w Wilnie, przy ul. Baksztа Nr. 7 m. 10 o godzinie 18-ej. P. Bolesław Wścieklica wezwał do odpowiedzialności honorowej p. Antoniego Żochowskiego z powodu złożenia przez niego w dniu 25 sierpnia 1927 r. w imieniu p. Bolesława Wita Święcickiego, jako jego klijenta—oświadczenia, które umieszczone zostało w Nr. 194 czasopisma „Słowo" z dnia 27 sierpnia 1927 r. Po wyjaśnieniu okoliczności sprawy, zastępcy stron obu jednomyślnie uznali za wskazane załatwić spór pokojowo. Zastępcy strony wyzwanej oświadczyli, że p. Antoni Żochowski daje satysfakcję honorową p. Bolesławowi Wścieklicy przez złożenie następującego oświadczenia: „Niniejszem stwierdzam, że, składając oświadczenie w dniu 25 sierpnia 1927 r. w imieniu p. Bolesława Wita Święcickiego, które to oświadczenie zawierało zarzuty przeciwko honorowi p. Bolesława Wścieklicy, a było ogłoszone w Nr. 194 czasopisma „Słowo" z dnia 27 sierpnia r. b., byłem do tego zmuszony z tytułu moich obowiązków jako zastępcy honorowego p. Bolesława Wita Święcickiego, niezależnie od treści wymienionego oświadczenia. Oświadczam wyraźnie, że osobiście żadnych zarzutów przeciwko honorowi p. Bolesława Wścieklicy nie wysuwałem i nie wysuwam. Wobec znalezienia się w oświadczeniu p. Bolesława Wita Święcickiego ustępu, który mógł wprowadzić w błąd opinję publiczną, poczuwam się do obowiązku niniejszem przeprosić p. Bolesława Wścieklicę za mimowoli wyrządzoną mu krzywdę". Zastępcy strony wyzywającej oświadczyli, że p. Bolesław Wścieklica przyjmuje złożone oświadczenie z tem, że p. Antoni Żochowski opublikuje niniejszy protokół w ciągu 48 godzin w czasopismach: „Słowo" i „Kurjer Wileński". Wobec powyższego zastępcy stron obu zgodnie stwierdzają, iż spór został załatwiony ku honorowi ich mocodawców.

Protokół podpisano o godz. 21-ej.

(—) *J. Małowieski.* (—) *Wiktor Bydelski.*
(—) *K. Samorewicz.* (—) *Cz. Szpądrowski.*

Humor.



— Żona: Boże! jakie straszne nieszczęście, mamusię tramwaj na dwie połowy rozjechał.

— Mąż: Istotnie nieszczęście, zamiast jednej będę miał dwie teściowe.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible] Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax" ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.